



■ Stanowisko Niemiec na szczycie NATO w Warszawie: dialog i odstraszanie

Kamil Szubart

Cele polityczne niemieckiej delegacji na szczycie NATO w Warszawie, w skład której wejdzie kanclerz Angela Merkel oraz ministrowie obrony (Ursula von der Leyen) i spraw zagranicznych (Frank-Walter Steinmeier), zostaną oparte na „strategii 2D” (*Deterrence and Dialogue*). „Deterrence” jest związane z militarnymi zagrożeniami ze Wschodu oraz zagrożeniami pozamilitarnymi wzdłuż południowej i południowo-wschodniej flanki NATO. Berlinowi zależy na wykazaniu sojuszniczej solidarności ze wszystkimi członkami NATO oraz zrównoważeniu swojego zaangażowania na Wschodzie i na Południu. Może to nastąpić poprzez udzielenie ewentualnej zgody na kolejny stopień „adaptacji strategicznej” NATO do obecnych wyzwań, podtrzymanie niemieckich zobowiązań sojuszniczych w ramach art. 4 i 5 Traktatu Waszyngtońskiego, zaangażowanie w operacje militarne Sojuszu i wojskową obecność zarówno na wschodniej, jak i wzdłuż południowej i południowo-wschodniej flanki NATO.

„Dialogue” z kolei w perspektywie Berlina służy zmniejszeniu napięcia w relacjach Sojuszu z Rosją, która po aneksji Krymu i swoim militarnym zaangażowaniu w konflikt syryjski próbuje przejąć inicjatywę strategiczną w stosunkach z Zachodem. Dlatego też z dużym zadowoleniem przyjęto w Berlinie wznowienie na szczeblu ambasadorów posiedzeń Rady NATO-Rosja. Znaczenie dialogu i dywersyfikacji kanałów komunikacji z Rosją podkreśla szef niemieckiej dyplomacji Steinmeier.

Demonstrowanie solidarności sojuszniczej i jednocześnie gotowość do dialogu z Rosją wynikają w dużym stopniu z rozbieżnych stanowisk w rządzie oraz rywalizacji obu koalicjantów o wyborców. O ile kanclerz Merkel i ministrowie z *CDU/CSU* prezentują względne zrozumienie dla obaw sojuszników ze wschodniej

Redakcja:

Radostaw Grodzki
Jacek Kubera
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 248/2016
27.06.16

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

flanki NATO, a co za tym idzie widzą konieczność militarnego zaangażowania RFN, to działania i wypowiedzi ministrów z *SPD* - Steinmeiera, a także wicekanclerza, ministra gospodarki i energii Sigmara Gabriela obliczone są na utrzymanie poparcia ze strony lewicowego i pacyfistycznego elektoratu. Najlepszym tego przykładem jest wypowiedź ministra spraw zagranicznych dla „Bild am Sonntag” z 19 czerwca 2016 r., kwestionująca zasadność ćwiczeń Anakonda-16. Jego zdaniem utrudnia to konstruktywny dialog odprężeniowy z Moskwą.

*

„Strategia 2D” wpłynie na stanowisko Niemiec wobec najważniejszych punktów agendy szczytu w Warszawie. Pierwszym punktem będzie ocena implementacji Planu na Rzecz Gotowości (*Readiness Action Plan*), przyjętego na szczycie w Newport oraz ogłoszenie osiągnięcia pełnej zdolności bojowej przez „szpicę NATO” (*VJTF*), czego potwierdzeniem były odbywające się w dniach 7-17 czerwca 2016 r. międzynarodowe ćwiczenia Anakonda-16. Zostanie również omówiona gotowość do działania komórek planowania sztabowego (*NATO Force Integration Units - NFIU*) w państwach wschodniej flanki NATO (państwa bałtyckie, Polska, Bułgaria i Rumunia) oraz potwierdzony podwyższony stan gotowości dowództwa Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie, głównej jednostki w strukturze NATO odpowiedzialnej za obronę terytorialną wschodnich członków Sojuszu.

W tym przypadku Niemcy zaprezentują swoje poparcie dla dalszego rozwijania tej koncepcji oraz przedstawią własne doświadczenia z udziału *Bundeswehry*, obok oddziałów z Holandii i Norwegii, w tzw. tymczasowej „szpicy” poprzedzającej powołanie właściwych sił *VJTF*, które miało miejsce w 2015 r. Dyplomacja niemiecka potwierdzi również gotowość swojego udziału - obok Holandii - jako państwa ramowego „szpicy” w 2018 r.

Wyzwaniem dla Sojuszu i tym samym dla RFN będzie przekonanie państw członkowskich NATO z południa kontynentu (Hiszpania, Włochy, Grecja i Turcja), że natowska „szpica” nie jest wyłącznie projektowana z myślą o wyzwaniach płynących ze Wschodu, ale również może zostać wykorzystana w przypadku zagrożenia każdego państwa członkowskiego Sojuszu. Konieczne będzie również wypracowanie konsensu politycznego w sprawie użycia sił „szpicy”. Przedłużająca się debata nad decyzją o użyciu sił *VJTF* może bowiem pozbawić je głównego atutu, a więc szybkości działania. Dyskusja nad tym zagadnieniem może zatem dotyczyć także kwestii zmian w najważniejszym organie decyzyjnym, czyli Radzie Północnoatlantyckiej (*NAC*) - odejścia od zasady konsensu wszystkich członków Sojuszu na rzecz głosowania większościowego. W tej kwestii można się spodziewać sprzeciwu ze strony Niemiec, gdyż takie zmiany mogłyby wpłynąć na ukonstytuowanie się grupy państw, na przykład pod przywództwem USA, wyrażających wolę udziału w operacjach typu *out-of-area*, jak również podejmowanie niekorzystnych z perspektywy Berlina decyzji strategicznych dotyczących np. stosunków między NATO a Rosją.

Niemcy konsekwentnie sprzeciwiają się stałej obecności znaczących sił Sojuszu na wschodniej flance NATO, uważając to za złamanie zapisów Aktu Stanowiącego NATO-Rosja z 1997 r. Strona niemiecka w ostatnich miesiącach odeszła jednak od stanowczego sprzeciwu na rzecz wstępnej zgody na rotacyjne rozmieszczenie czterech

batalionów w państwach bałtyckich i Polsce. Należy zatem spodziewać się, że podczas szczytu w Warszawie Niemcy potwierdzą gotowość objęcia dowództwa nad jednym z nich. Najprawdopodobniej będzie to liczący około tysiąca niemieckich żołnierzy batalion rotacyjnie stacjonujący (6-9 miesięcy) na Litwie.

Amerykanie od kilku lat konsekwentnie krytykują sojuszników europejskich za niskie wydatki na cele obronne. Dotyczy to przede wszystkim Francji i RFN. Temat ten z pewnością powróci w Warszawie. Mimo że Niemcy - pod wpływem wydarzeń na Ukrainie - zdecydowały się wzmocnić swoje siły lądowe (realne rozwinięcie pozostających do tej pory w rezerwie związków operacyjnych, zwiększenie liczby czołgów Leopard II, decyzja o zakupie 131 transporterów opancerzonych Boxer), to niemieckie wydatki na cele obronne pozostają na dramatycznie niskim poziomie - w 2015 r. według danych NATO wyniosły one 35,5 mld euro i stanowiły jedynie 1,18% PKB, a według informacji Pełnomocnika *Bundestagu* ds. Obrony Hansa-Petera Bartelsa ze stycznia 2016 r. były jeszcze niższe i wyniosły 1,16% PKB. Są one prawie dwukrotnie niższe od minimalnego pułapu 2% PKB, zarekomendowanego na szczycie NATO w 2010 r. To wpływa na zdolności ekspedycyjne *Bundeswehry*, w tym jej wkład w siły *VJTF* oraz w przyszły batalion na Litwie. Obecnie w operacjach międzynarodowych bierze udział 3,7 tys. niemieckich żołnierzy i wystawienie tysięcosobowego batalionu na Litwie wyczerpie możliwości projekcji siły militarnej Niemiec.

Niemcy opowiedzą się za utrzymaniem dotychczasowych form współpracy Sojuszu z partnerami biorącymi udział w Partnerstwie dla Pokoju (*PfP*), w Komisji: NATO-Ukraina i NATO-Gruzja oraz Stambulskiej Inicjatywie Współpracy (*ICI*). Jest to ważne, gdyż dla takich państw, jak Ukraina i Gruzja formy te stanowią namiastkę członkostwa w Sojuszu. Z kolei w przypadku *ICI* mogą mieć wpływ na stabilizację sytuacji wzdłuż południowej i południowo-wschodniej flanki NATO. Warto dodać, że od stycznia 2016 r. prawie 150 instruktorów *Bundeswehry* szkoli w północnym Iraku siły kurdyjskich Peszmergów, a komponent morski i lotniczy uczestniczy w operacjach w rejonie basenu Morza Śródziemnego.

Na szczycie w Warszawie zostanie wystosowane zaproszenie dla Czarnogóry do przystąpienia do Sojuszu. Może ona liczyć na poparcie ze strony RFN - minister Steinmeier 19 maja 2016 r. w Brukseli podpisał protokół o przystąpieniu Czarnogóry do NATO. Dla Niemiec akcesja do NATO kolejnego, po Albanii i Chorwacji, państwa z Bałkanów jest elementem szerszej polityki stabilizacji tego zapalnego regionu. Na takie poparcie ze strony Berlina nie mogą natomiast liczyć Ukraina i Gruzja, które być może będą chciały podnieść kwestię swojego członkostwa podczas zaplanowanych w ramach Szczytu posiedzeń Komisji NATO-Ukraina i NATO-Gruzja. Niemcy, biorąc pod uwagę obecną sytuację na wschodniej Ukrainie, z jeszcze większą stanowczością podtrzymają swój sprzeciw wobec objęcia obu państw Planem na Rzecz Członkostwa (*MAP*).

Delegacja niemiecka zaprezentuje stanowisko wobec zagrożeń wzdłuż południowej i południowo-wschodniej flanki NATO, mających charakter militarny (działania tzw. Państwa Islamskiego) i niekonwencjonalny (kryzys migracyjny). Odnosząc się do pierwszego zagrożenia, Berlin może przypomnieć o swoim udziale w wymiarze lotniczym i lądowym - od stycznia br. 6 myśliwców Tornado i powietrzny tankowiec Airbus 310 MRTT stacjonuje w tureckiej bazie w Incirlik, skąd prowadzi operacje patrolowe i zwiadowcze nad Syrią i Morzem Śródziemnym. Kontyngent lądowy działa z kolei

w północnym Iraku, gdzie zajmuje się szkoleniem kurdyjskich oddziałów paramilitarnych. W Warszawie z pewnością zapadnie decyzja o dalszym wykorzystaniu nad Morzem Śródziemnym i Turcją natowskich samolotów zwiadu elektronicznego AWACS z bazy w niemieckim Geilenkirchen. Dla Berlina będzie to kluczowa decyzja, zważywszy na fakt, że połowę personelu maszyn stanowią żołnierze niemieccy.

Z kolei w odniesieniu do kryzysu migracyjnego, strona niemiecka poprzez utrzymanie operacji NATO na Morzu Śródziemnym, monitorującej kryzys uchodźczy i walkę ze zorganizowanymi grupami przestępczymi. Jest to ważne dla Niemiec. To z inicjatywy ministrów obrony RFN, Turcji i Grecji w lutym 2016 r. NATO zdecydowało się utworzyć *Standing NATO Maritime Group 2*, która jest obecnie dowodzona przez komandora *Kriegsmarine* Jörga Kleina z flagowego okrętu Grupy „FGS Bonn”.

Mimo że główny ciężar zainteresowania całego Sojuszu skoncentrowany jest na konflikcie w Syrii i niestabilnej sytuacji w Afryce Północnej, zwłaszcza w Libii, to w agendzie szczytu warszawskiego znajdzie się nawiązanie do misji *Resolute Support* w Afganistanie. Służy w niej obecnie 973 niemieckich żołnierzy, co jest największym wkładem osobowym Niemców w operację poza granicami kraju. W tym przypadku Berlin będzie konsekwentnie popierał dalsze wysiłki na rzecz tworzenia afgańskich sił bezpieczeństwa, które byłyby zdolne efektywnie działać na całym terytorium Afganistanu.

Z perspektywy RFN ostatnim kluczowym punktem zbliżającego się szczytu będzie sprawa udostępniania taktycznej broni jądrowej w ramach porozumienia *NATO Nuclear Sharing* pomiędzy USA a pięcioma państwami członkowskimi NATO (RFN, Turcją, Wielką Brytanią, Belgią i Holandią). W chwili obecnej rząd federalny opowiada się za utrzymaniem *status quo*, a więc jest przeciwny rozmieszczeniu broni jądrowej w innych państwach członkowskich Sojuszu, a w szczególności państwach ze wschodniej flanki NATO. Wynika to z uzasadnionych obaw przed gwałtowną reakcją Rosji i oskarżeniami o łamanie układu *NPT*. Drugim elementem stanowiska Niemiec jest podtrzymanie nieoficjalnego poparcia dla składowania taktycznych ładunków nuklearnych (bomb lotniczych B61) przez USA w bazie sił powietrznych w Büchel. Jest to o tyle ważne, że jeszcze w październiku 2009 r., w czasie podpisywania umowy koalicyjnej pomiędzy *CDU/CSU* a *FDP* lider tej ostatniej Guido Westerwelle konieczność wycofania amerykańskiej taktycznej broni jądrowej uczynił głównym punktem programu swojej partii w odniesieniu do zagadnień polityki zagranicznej.

*

Bez wątplenia, zbliżający się szczyt NATO w Warszawie będzie jednym z kluczowych po rozpadzie systemu bipolarnego. Wybór miejsca szczytu był nieprzypadkowy. Miało to związek z faktem, że to Rosja wywołała najpoważniejszy kryzys bezpieczeństwa w Europie od czasu konfliktu na Bałkanach. Dla Niemiec ustalenia ze szczytu będą miały podwójne znaczenie. Po pierwsze, Niemcy będą mogły wyrazić solidarność z państwami członkowskimi NATO, które są poważnie zaniepokojone agresywną polityką Rosji. Może to perspektywicznie zapobiec ewentualnemu rozłamowi w łonie Sojuszu, podobnemu to tego, który wystąpił w związku z kryzysem irackim w latach 2002-2003. Po drugie, ustalenia ze szczytu mogłyby wzmocnić rolę Niemiec jako orędownika wielopłaszczyznowego dialogu z Rosją, w ramach którego jest miejsce na roz-

mowy w ramach zarówno Rady NATO-Rosja, jak i Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Chociaż stanowisko Niemiec w odniesieniu do wielu tematów szczytu warszawskiego będzie spójne, to jednak napięcia między Urzędem Kanclerskim i najważniejszymi ministerstwami, uwarunkowane różnicami programowymi między *CDU/CSU* i *SPD* mogą komplikować jasność przekazu delegacji niemieckiej.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Tekst powstał w ramach Serii Specjalnej Biuletynów IZ poświęconej przygotowaniom do szczytu NATO w Warszawie (8-9 lipca 2016 r.). W poszczególnych opracowaniach przedstawiono stanowiska wybranych państw członkowskich Sojuszu oraz Rosji wobec głównych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, które będą przedmiotem obrad w Warszawie.

Kamil Szubart - pracownik naukowy Instytutu Zachodniego, zajmuje się problematyką bezpieczeństwa międzynarodowego w stosunkach transatlantyckich oraz polityką zagraniczną i bezpieczeństwa RFN.